

Rozmowy Rapacki - Spaak

SPECJALNY WYŚLANNIK PAP, red. S. Kerner podaje: W pierwszym dniu swego pobytu w Brukseli, w piątek po południu minister Rapacki udał się do pałacu królewskiego, gdzie wpisał się do ksiąg audyencyjnych króla Baudouina, królowej Fabioli oraz królowej Elżbiety.

W SOBOTĘ rozpoczęły się w gmachu belgijskiego MSZ rozmowy ministra Adama Rapackiego z wicepremierem i ministrem spraw zagranicznych Belgii, Paul Henri Spaakiem.

Podczas trzygodzinnego spotkania, które upłynęło w atmosferze szczerości, dokonano wstępnej wymiany poglądów na aktualną sytuację międzynarodową, szczególnie w Europie. Rozmowy będą kontynuowane.

SOBOTNIA PRASA BELGIJ SKA zamieściła obszerną relację o przybyciu Adama Rapackiego do Brukseli, zaopatru-

jąc je zdjęciami z powitania go przez P. H. Spaaka na lotnisku brukselskim. Dzienniki przytaczają obszernie fragmenty wypowiedzi min. Rapackiego dla prasy.

Z pobytu sekretarza KC PZPR A. Starewicza w Szczecinie

Przebywający wczoraj w Szczecinie sekretarz KC PZPR ARTUR STAREWICZ wziął przed południem udział w uroczystościach uruchomienia ośrodka nadawczego TV w Kołowie oraz studio TV przy Al. Armii Czerwonej.

W godzinach popołudniowych Artur Starewicz spotkał się z Egzekutywą KW PZPR oraz Prezydium WRN w Szczecinie.

W godzinach wieczornych sekretarz KC wziął udział w spotkaniu z przedstawicielami środowisk twórczych Szczecina.

W godzinach wieczornych Artur Starewicz opuścił Szczecin, udając się do Warszawy.

K

ROK ZAŁOŻENIA — 1945

WYD. AB

Cena 50 gr Nr 37 (6384)

NIEDZIELA. 14. II. 65 r.

Lurrier

szczeciński

A. Starewicz na otwarciu telestacji i studia TV

Nowe okno na Polskę i świat

WCZORAJ w Kołowie i Szczecinie odbyły się uroczystości otwarcia stacji telewizyjnej i studia TV. Zakończyły one etap budowy w Szczecinie telewizji z prawdziwego zdarzenia, posiadającej łączność z programem ogólnopolskim i ogarniającej swym zasięgiem całe województwo.



Artur Starewicz przyjmuje z rąk A. Walaszka Złotą Odznakę Gryfa Pomorskiego.

NA UROCZYSTOŚCI przybył m. in. sekretarz KC PZPR Artur STAREWICZ, minister Łączności Zygmunta MOSKWA, prezes Komitetu d/s Radia i Telewizji Włodzimierz SOKORSKI, wiceminister Łączności i wiceprezes radiokomitetu Kon-

rad KOZŁOWSKI, dyrektor Zjednoczenia PP „Stacje Radiowe i Telewizyjne” Mieczysław JEDRYCHOWSKI i wiele innych osobistości.

„Honoru domu” czynili przed stawiciele władz partyjnych z I sekretarzem KW PZPR, posem A. WALASZKIEM i państwowymi z przewodniczącym Prez. WRN M. ŁĘPICKIM.

Gości podejmowali gospodarze obiektów: dyrektor PP „Stacje Radiowe i Telewizyjne” inż. Wacław OZIEWICZ, redaktor naczelny Telewizji Stanisław BOROWIECKI i prezes Towarzystwa Miłośników Telewizji, dyrektor DOPT inż. Kazimierz CZARNIECKI.

O godz. 10.00 goście zromadzili się w hali nadajników telestacji w Kołowie. Jako jeden z pierwszych zabrał głos sekretarz KC PZPR Artur STAREWICZ.

ARTUR STAREWICZ podkreślił, że z radością bierze udział w tej uroczystości. Zbudowane urządzenie telewizyjne pozwoli na dotarcie z aktualną informacją polityczną i kulturalną do najodleglejszych miejscowości Pomorza Zachodniego, pozwoli na lepsze niż to miało miejsce dotychczas utrwalanie w świadomości społeczeństwa naszych zdobyczy na Ziemiach Zachodnich, utrwalanie naszego stanu posiadania. Sekretarz KC PZPR złoży serdeczne podziękowanie budowniczym obiektu.

(Dokończenie na str. 2)

Wokół problemu wietnamskiego

Papież Paweł VI krytykuje posunięcia USA

KOESPONDENT TASS DONOSI Z WASZYNGTONU: AGRESYWNE POCZYNIANIA USA PRZECIWKO DRW PO-STAWIŁY WASZYNGTON W BARDZO TRUDNEJ SYTUACJI.

PREMIER KANADY, Lester PEARSON, nazwał sytuację w Wietnamie „groźną i zagrażającą”. Dziennikarze amerykańscy ocenili apel papieża Pawła VI,

zwrócony do „tych, którzy podejmują ryzyko i doprowadzają sytuację do punktu skrajnego niebezpieczeństwa” — jako krytykę posunięć USA.

Lodowatym milczeniem przyjął rząd USA apele Pearsona oraz prezydenta Kennedy'ego na temat nowej konferencji genezyjskiej w sprawie Południowo - Wschodniej Azji. Podobnej treści propozycję rządu francuskiego odrzucił Waszyngton publicznie. Jednakże apele te spotkały się z przychylnym odzwiekaniem u części amerykańskiej opinii publicznej.

Pierwszy film z Sorayą - niewypałem

RYM P. Z rezerwą i niewielkim aplauzem przyjęli zaproszeni goście w mediolańskim „Teatro Nuovo” pierwszy film SORAYI „Trzy twarze kobiety”. Tylko raz podczas premiery na widowni rozległy się oklaski, jednakże przeznaczone one były dla popularnego włoskiego komika Alberta SORDI, który jest partnerem Sorayi w jednej z trzech noweli filmowych.

Premiera filmu zgromadziła przed kinem olbrzymie tłumy. Zielonooka excesarzowa, która w sukni koloru szmaragdów, ze szmaragdami w uszach przybyła w towarzystwie producenta swego filmu, Dino de Laurentiisa, z trudem tylko mogła przedostać się przez tłum do wejścia.

Wyraziła ona nadzieję, że krytycy okażą się obiektywni wobec jej debiutu i oświadczyła, iż jeśli jej pierwszy film spodoba się publiczności, zamierza poświęcić się karierze filmowej.

Whisky do ZSRR - wódka do Anglii

40 tys butelek whisky wymienił w ub. roku Anglia na 250 tys. butelek wódki ze Związku Radzieckiego. W tym roku ZSRR zakupić ma również dzin.

W ładowniach „Capetown Castle”

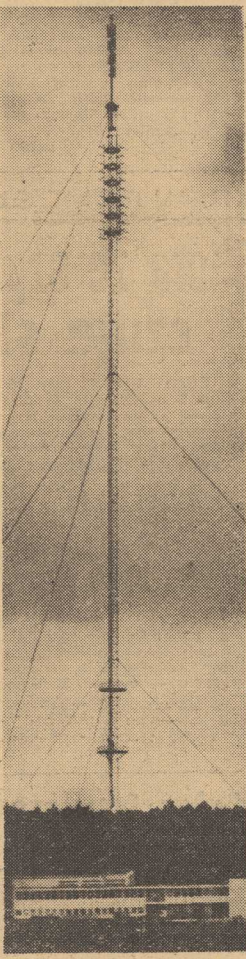
Znaleziono skrzynie po skradzionym złocie

LONDYN PAP. W wyniku trwających od tygodnia systematycznych poszukiwań brytyjskiego statku oceanicznego „Capetown Castle” stojącego w porcie Southamptonu celnicy i funkcjonariusze policji natrafili w jednej z ładowni na 10 pustych drewnianych skrzynek.

STWIERDZONO, iż są to skrzynki, stanowiące opakowanie 20 sztab złota wartości ponad czterdzieści miliona dolarów, które w tajemniczy sposób zniknęły podczas rejsu statku z Afryki Południowej do W. Brytanii.

Jak już donosiliśmy, kradzież wykryto, gdy statek zawinął

do portu Southampton. Skradzione sztaby były częścią wielkiego transportu złota, przeznaczonego dla banku angielskiego. Podczas 600-milowej podróży do Europy „Capetown Castle” zawijał do czterech portów. Kradzież mogła zostać dokonana praktycznie w każdym z nich.



Na zdjęciu: maszty kołowej stacji TV.

Ślub Beatlesa

LONDYN PAP. Perkusista „Beatlesów” Ringo STARR, poślubił w Londynie 18-letnią Maureen Cox, fryzjerkę z Liverpoolu. Drużbą był impresario Beatlesów — Brian Epstein. Po uroczystości ślubnej, która odbyła się w absolutnej tajemnicy, 24-letni Ringo i 18-letnia Maureen udali się w podróż poślubną. Ringo jest drugim członkiem estradowego zespołu Beatlesów, który się ożenił. Pierwszym był John Lennon.

Min. obrony Finlandii przybędzie do Polski

WARSZAWA PAP. W kwietniu br., na zaproszenie ministra obrony narodowej Marszałka Polski Mariana Spychalskiego, przybędzie do Polski minister obrony Finlandii Arvo Pentti z małżonką.

15 rocznica chińsko-radzieckiego układu o przyjaźni

13 bm. minęła 15 rocznica podpisania chińsko-radzieckiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej. Przywódcy chińscy i radzieccy dokonali z tej okazji wymiany przyjacielskich depeš. W stolicach obu państw odbyły się uroczyste akademie.

Porzucona twierdza

To już dwadzieścia lat. Niby niedużo, a jakże dawne poczynają się nam wydawać tamte dni, kiedy w huku dział i bityskach bagnatów Polska wracała na Pomorze Zachodnie, do Szczecina. Zresztą dla czterdziestu z górą procent mieszkańców naszej ziemi, są to już wydarzenia z po dręcznika historii. Nie dziwnym się — nie było ich wtedy jeszcze na świecie.

DLA NICH — którzy tamtych czasów nie pamiętają

DLA NAS — którzy wprawdzie pamiętają, ale na pewno ze złą w oku wspominają czasy swej młodości górnej i chmurnej — jest właśnie przeznaczone

PORZUCONA TWIERDZA

Od jutra na łamach „Kuriera” kronika tamtych dni.

PAMIĘTAJCIE!



Otwarcie telestacji



(Dokończenie ze str. 1)

PO ODEBRANIU meldunku złożonego w imieniu budowniczych przez inż. W. OZIEWICZA przemówił minister Z. MOSKWA. Przypomni on, że otwarcie tych obiektów następuje w jubileuszowym roku dla Ziemi Szczecińskiej. W 1945 roku województwo szczecińskie rozpoczęło życie z 95 placówkami pocztowymi, 1560 aparatami telefonicznymi i jedną niewielką stacją radiową. Dziś dysponujemy 269 urządzeniami pocztowymi, 40 tys. aparatami telefonicznymi, 2 stacjami radiowymi — krajową o mocy 160 kW i dla programu zagranicznego o mocy 300 kW. Otwierana obecnie stacja TV ma 100 kW mocy emitowanej.

W TRAKCIE uroczystości odznaczono Tysiąclecia Państwa Polskiego udekorowano 30 osób, a wśród nich dyr. Kazimierza CZARNECKIEGO, szefa inwestycji PP „Stacje Radiowe i Telewizyjne” Władysława KARCZA, inż. J. KISIELA, inż. Leszka LUKASZEWSKIEGO i in. Towarzystwo Miłośników Telewizji wybrało z okazji uroczystości na miłątkowy medal „Zasłużonemu w rozwoju Telewizji — Szczecin”. Wyręcono go m. in. Włodzimierzowi SOKORSKIEMU, Zygmunтови MOSKWI, Konradowi KOZŁOWSKIEMU, Antoniemu WALASZKOWI, Marianowi LEMPIEKIEMU, Henrykowi RUBEROWI, Mieczysławowi JĘDRYCHOWSKIEMU i wielu innym osobom i instytucjom, w tym również redakcji „Kurierza Szczecińskiego”. Po symbolicznym przecięciu wstęgi goście obejrzeli specjalny program nadany z tej okazji ze studia szczecińskiego.

NASTĘPNIE goście udali się do studia przy Al. Armii Czerwonej. Po zwiedzeniu o-

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

M/S „CHOCHLIK” — z Hamburga z drobnicą.
S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO” S/S „PSTROWSKI”
S/S „SŁAWNO” — z Danii pod balastem.
M/S „SKIERKA” — z Rotterdamu z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

S/S „HUTA OSTROWIEC” — do Afryki zachodniej z drobnicą.
M/S „KAPITAN STANKIEWICZ” — do Finlandii z drobnicą.
M/S „NEREIDA” — do Hull z cebulą.
M/S „ORLA” — do Londynu z drobnicą.
S/S „WIECZOREK” S/S „SOLDEK” S/S „MALBORK” — do Danii z węglem.

SAMOREMONTY PRZYNOŚĄ CENNE OSZCZĘDNOŚCI

Przeprowadzanie remontów przez załogi statków PZM daje krajowi duże oszczędności. Dzięki samoremontom wiele jednostek PZM skróciło do minimum pobyt w stoczniach remontowych, a np. m/s „OKSYWIE” s/s „ZIELONA GÓRA” w 1964 r. całkowicie uniknęły postoju w stoczni — załoga wykonała bowiem wszystkie drobne naprawy w czasie normalnych postojów w porcie macierzystym.

Inż. K. Czarniecki wręcza sekretarzowi KC PZPR pamiątkowy medal TMT. W głębi — minister Moskwa i prezes Sokorski.

biętku zgromadzono się w sali studia, gdzie przemówił I sekretarz KW PZPR, poseł Antoni WALASZEK wręczając sekretarzowi KC PZPR Arturowi STAREWICZOWI Złotą Odznakę „Gryfa Pomorskiego”. A. Starewicz otrzymał także pamiątkowy medal wybitny przez STMT. W studio do zerbranych liczenie pracowników TV przemówił także Artur Starewicz i prezes Radiokomitetu Włodzimierz Sokorski. (wił)

Azjatycki wirus grypy — jeszcze nie rozpoznany

W Warszawie i Gdańsku nasilenie zachorowań

Trwa pogotowie służby zdrowia

WARSZAWA PAP. NAPLYWAJĄ MELDUNKI O ZWIĘKSZANIU SIĘ RÓŻNEGO TYPU ZAZEBIEŃ. NIE WIADOMO JESZCZE, CZY TO ISTOTNIE GRYPA, KTÓRA OTLACZA NAS Z DWÓCH STRON (ZSER I NRD). W ZAKŁADZIE WIRUSOLOGII PAŃSTWOWEGO ZAKŁADU HIGIENY W WARSZAWIE TRWAJĄ INTENSYWNE BADANIA, CZY OBECNY WZROST ZACHOROWAŃ POWODUJE WIRUS GRYPY TYPU „A-2” (TZW. AZJATYCKIEGO). BADANIA TE MUSZĄ JESZCZE POTRWAĆ 2-3 DNI (WIRUS MUSI BYĆ WYHODOWANY).

NIEMNIEJ, ALARM SŁUŻBY ZDROWIA, pogotowie ap-tek i przemysłu farmaceutycznego trwa nadal. Jak informuje Departament Sanitarno-Epidemiczny Ministerstwa Zdrowia, w kraju nie ma na razie objawów epidemii grypy czy niepokojącego wzrostu zachorowań tzw. grypopodobnych. Wyjątek stanowi Warszawa i Gdańsk, a także So-

wiem w tym okresie notuje się wzrost tego rodzaju zachorowań.

BARDZIEJ NIEPOKOJĄCO

zaczyna się przedstawiać sytuacja w Gdańsku. W ciągu ostatnich trzech dni (10-13 bm.) nastąpił wzrost zachorowań sięgający 3 tys. przypadków dziennie. I tu choroba atakuje w dużym stopniu dzieci szkolne, przede wszystkim zamieszkałe w dużych skupiskach (internatach). Z powodu zachorowań znaczna absencja wystąpiła na Wybrzeżu w handlu, łączności i w placówkach służby zdrowia. W największym zakładzie przemysłowym — Stoczni Gdańskiej — notuje się ok. 200 zachorowań dziennie.

Na motocykle, skutery i motorowery

Obniżka składek ubezpieczeniowych

WARSZAWA PAP. Minister Finansów wydał zarządzenie w sprawie ustalenia taryfy i poboru składek za obowiązkowe ubezpieczenie komunikacyjne — od następstw nieszczyśliwych wypadków i odpowiedzialności cywilnej. Zarządzenie to ma moc obowiązującą od początku br.

DECYZJĄ MINISTRA FINANSÓW obniżono znacznie składki za ubezpieczenie pojazdów jednośladowych. Obecnie składki te wynoszą rocznie:

- dla motocykli z wózkiem, trójkołowych oraz motocykli i skuterów z silnikiem o pojemności powyżej 200 cm sześć. — 320 zł;
- dla motocykli i skuterów z silnikiem o pojemności 100-200 cm sześć. — 220 zł;
- dla motocykli z silnikiem o pojemności do 100 cm sześć. oraz motorowerów podlegających rejestracji — 60 zł.

TAK WIEC posiadacze motocykli „Junak” (z wózkiem) mają opłacać roczną składkę w wysokości 320 zł (stawka dotychczasowa 450 zł), motocykli SHL — 175 cm sześć, czy skuterów „Osa” — 220 zł (dotychczas 350 zł), a popularnych „125-ek” — 220 zł (dotychczas 320 zł).

WEDŁUG INFORMACJI PZU podjęte decyzje regulują także sprawę opłat ubezpieczeniowych w przypadku wycofania pojazdów z ruchu (wyrejestrowanie). Odtąd jeśli posiadacz prywatnego pojazdu mechanicznego wyrejestruje go w drugim półroczu, to nie zostanie zwolniony z obowiązku opłaty rocznej składki ubezpieczeniowej w pełnej wy-

Zebrań w szczecińskich zakładach pracy

Solidarność z walką narodu wietnamskiego

Nowe akty agresji, dokonane przez Stany Zjednoczone przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu, spowodowały w całym kraju fale protestów. Załogi szczecińskich zakładów pracy, solidaryzując się ze słusznym żądaniem opinii publicznej zaprzestania walki na Półwyspie Indochińskim, uchwalają na zebraniach rezolucje protestacyjne. Wczoraj pracownicy Miejskich Zakładów Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Szczecinie zebrani na masowe uchwaliły rezolucję, w której czytamy: „Protestujemy gorąco przeciwko brudnej wojnie na Dalekim Wschodzie mającej na celu zabezpieczenie monopolistycznych interesów USA w Wietnamie, wbrew woli narodu wietnamskiego. Wyrażając w ten sposób nasze oburzenie i protest, potępiamy zdecydowanie agresorów, gdyż zda jemy sobie sprawę, jakę następstwa dla ludzkości może mieć agresja amerykańska”.

Podobne wiece protestacyjne załóg odbyły się również na statkach Polskiej Żeglugi Morskiej: „Rusałka”, „Nereida”, „Huta Ostrowiec”, „Ina” i „Kapitan Stankiewicz”. Załogi tych jednostek wyrażają protest przeciwko aktom agresji dokonywanym przez lotnictwo USA w Demokratycznej Republice Wietnamu”. (Dyl)

Gustaw Holubek podpisuje autografy swoim licznym szczecińskim wietnamskim. Foto: Wanda Cieślakowa

KREW POMOGŁA

Chora ze szpitala na Solcu czuje się lepiej

WARSZAWA PAP. Stan ciężko chorej pacjentki ze szpitala nr 8 na Solcu w Warszawie znacznie się poprawił. Nie wątpliwie do uratowania jej życia, oprócz wysiłków lekarzy, przyczyniła się szybka pomoc bezinteresownych krwiodawców, którzy odpowiadając na apel ogłoszony w telewizji i radiu oddali swą krew, by ratować życie ludzkie.

CHORA, jak już podawaliśmy — była po ciężkim, skomplikowanym zabiegu operacyjnym i stan jej zdrowia mimo przetoczenia znacznej ilości krwi konserwowanej i stosowania innych środków stale się pogarszał.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że gotowość niesienia pomocy zgłosiło w dniu ogłoszenia apelu — ogółem 31 osób, w tym jedna przybyła z odległego o 100 km od Warszawy — Radomia, a w następnym dniu zgłosiło się ok. 100 osób osobis-

cie, lub telefonicznie (w tym również i ze Szczecina), pytając czy jeszcze potrzebna jest krew. Dlatego też dyrekcja szpitala nr 8 na Solcu jeszcze raz przekazuje podziękowanie wszystkim osobom, które współdziałały bezpośrednio bądź też zadeklarowały chęć pomocy w ratowaniu życia pacjentki.

Pożar trawlera „Poprad”

GDZAŃSK PAP. Z nie ustalonych dotychczas przyczyn na trawlerze „Poprad” stojącym w gdyńskiej Siołczni Remontowej wybuchł pożar. Portowa straż peźarna natychmiast przystąpiła do akcji. Strażacy w aparatach tlenowych przy pomocy środków pianotwórczych zdobili szybko zlikwidować ogień w najbliższych pomieszczeniach statku. Straty są minimalne.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE zmienne i przelotne opady śniegu. Temp. w granicach 0-2 st. C. Wiatry bardzo silne i porywane z kierunków północno-zachodnich.

Aktorzy Teatru Narodowego w Szczecinie



K Polityka de Gaulle'a widziana z Paryża

(Korespondencja własna z Francji)

PO DWÓCH LATACH NIE ZAUWAŻYŁEM WIRLIWICH ZMIAN W PARYŻU. JESZCZE TROCHĘ WYSZOROWANYCH DO BIAŁOSI BUDYNKÓW, JESZCZE KILKASET METRÓW AUTOSTRADY OBWODOWEJ — I NIEWIELE POZA TYM. ZNAJCZNIEJSZE ZMIANY DADZĄ SIĘ DOSTRZEĆ NATOMIAST W POLITYCE.

Kiedy byłem tu po raz ostatni, Francja przyzwyczajała się dopiero do — proklamowanej w lipcu — niepodległości algierskiej.
— **JAK TO PRZYJEMNIE JEST NIE WOJOWAC —** mówili młodzi ludzie, którzy zdążyli już przejść przez szkołę żołnierską w Afryce północnej, albo obawiali się że trafią tam, powołani pod broń.

Może dlatego też — pisałem wówczas o tym z Paryża — krzyż wokół Kubę nigdzie nie przyjęty, jak tu. Dla przeciwnego Francuza, który pozbył się własnej wojny, wdnięcie do cudzej wydawało się nieprawdopodobne.
— Było to jednak prawdopodobne, ale to już mamy za sobą. Sam fakt zaś, że znaleźliśmy się

wówczas bardzo blisko niej, o czym wiedział de Gaulle, stał się potwierdzeniem zasadniczych tez jego polityki.
Tymi słowami zaczął mi wyjaśnić politykę generała jeden z paryskich znajomych, gaullista, dość dobrze wprowadzony w intencje Pałacu Elizejskiego (jest w ogóle jest ktoś w te intencje wprowadzony).

— Nie ma chyba wątpliwości, że de Gaulle umocnił się w przekonaniu, iż gdyby Francja czy jakiś kraj zachodnio-europejski miały znaleźć się w stanie zagrożenia, w Waszyngtonie dwa razy się zastanowią nad tym, czy przyciągnąć z pomocą, skoro może to osiągnąć na amerykańskie głowy atomowej odwet.
Zapytałem:
— A dlaczego to Francja miałyby się znaleźć w stanie zagrożenia. Przecież francuska prasa i francuscy politycy dość zgodnie piszą i mówią, że w ogóle jest to nieprawdopodobne. Od dawna już nie słychać zimnowojennej propagandy opartej na absurdalnym twierdzeniu, że Francja obawia się agresji ze Wschodu.

Mój rozmówca wyjaśniał mi, że chodzi tu o pewien tradycyjny już sposób rozumowania. Przez wiele lat taki schemat, wyrosły z zimnej wojny, zakładał niebezpieczeństwo ze Wschodu. Myśl o nim cementowała państwa atlantyckie. Teraz przetrwała je cementować.
— Bo — twierdził — nie można żądać (jak w czasie debaty budżetowej z grudnia ub. roku) 50 mld nowych franków na rozbudowę sił zbrojnych, jeżeli nie mają one kołkołwiek i przed czymkolwiek bronić. Ale naprawdę „force de frappe” ma minimalną wartość wojskowa, natomiast ma wartość polityczną. Może bowiem pomóc w politycznych przetargach. Nie wyobraża pan sobie chyba, że de Gaulle wybiera się na wojnę z drobnym ułamkiem sił atomowych, jakie posiada Francja w porównaniu z USA i ZSRR?

Spróbujmy najpierw odpowiedzieć na pytanie, jakie są siły atomowe Francji? Ostatnie dane, na które się natknąłem, brzmiały tak:
25 bombowców średniego zasięgu z 15-20 bombami atomowymi, o łącznej mocy 1400 kilo ton. Za trzy lata, gdy Francja będzie już miała swoją broń „H” — stosunek sił, jak obliczają bojęcy specjaliści, układać się będzie: 100 dla USA,

1 dla Anglii, 0,5 dla Francji. Ale co ciekawsze — na 30 szacuje się przyszły potencjał atomowy pozostałych krajów Europy zachodniej. W tych 30 zachodniomocnych publicyści „Die Zeit” (ten właśnie tygodnik operuje powyższymi liczbami) znaczną część przewidują dla Bundeswehry. Czemu się zresztą nie można dziwić. Jeśli się nie zahamuje jej pędu do broni atomowej — Republika Federalnej starczy pieniędzy, naukowiec i sił produkcyjnych, aby wysunąć się daleko przed Francję.
I de Gaulle jest przeciwny broni nuklearnej w rękach sąsiadów za Renu.

ANDRZEJ KOBUS

Hess zdrow na umyśle

ADWOKAT byłego zastępcy Hitlera, Rudolf Hess, dr Alfred Seidel oświadczył w tych dniach, że odwiedził niedawno swego klienta w więzieniu Spandau i „miał możliwość się przekonać, iż jest on całkowicie umysłowy”.
Rudolf Hess nie został skazany na śmierć w procesie norymberskim, nie udowodniono mu bowiem czynnego udziału w zbrodniach popełnionych przez reżim hitlerowski przeciwko ludzkości. Skazano go jedynie na dożywotnie więzienie. Ostatnio krążyły pogłoski, że Hess zdradza objawy choroby psychicznej, o którą już w okresie procesu norymberskiego był podejrzany. (m)

Dalekopis przyjazni

HANDEL ZAGRANICZNY — POZYTYWNE

W kołach gospodarczych Czechołowacji ocenia się pozytywnie wyniki handlu zagranicznego w 1954 roku. Według ostatnich danych obroty jego wzrosły o 8 proc. w porównaniu z 1953 r. i w tym samym stopniu wzrosła wartość wywozu. Podstawą stałego wzrostu obrotów w handlu zagranicznym była pogłębiająca się współpraca z krajami członkowskimi RWPG, a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim. W porównaniu z rokiem 1953 obroty handlowe z krajami RWPG zwiększyły się o 1,5 mld koron. Nastąpił również dalszy rozwój stosunków handlowych z krajami kapitalistycznymi.

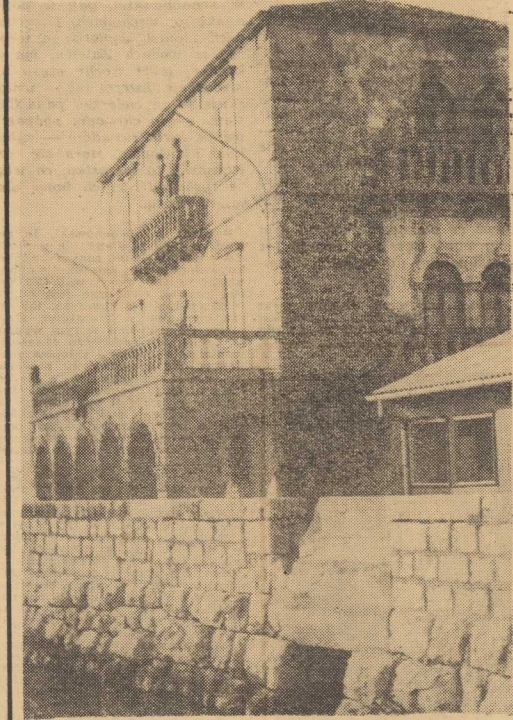
ZMIANY W UBEZPIECZENIACH

Z dniem 1 stycznia br. wprowadzone zostały w Czechosłowacji dalsze zmiany w ubezpieczeniach społecznych. Ustawią one pewne pozostałości kapitalistycznego systemu ubezpieczeń na którego podstawie do końca ubiegłego roku zaczęto robotnikom i urzędnikom do renty jedynie ten okres zatrudnienia a nie ubezpieczenia. Obecnie przy zabezpieczeniu rent będzie przede wszystkim uwzględniany udowodniony czas zatrudnienia a nie ubezpieczenia. Zmianą ma być również okres bezrobocia, stażówek i działalności w ruchu robotniczym.

PRAGA — 1200 TYS. MIESZKANCÓW

W końcu ubiegłego roku stolica Czechosłowacji liczyła 1,200 tysięcy mieszkańców. W roku ubiegłym ludność Pragi wzrosła jedynie o 6 tys. osób, głównie przybyłych spoza granic miasta. Powodem jest przyczyna niekiego przystępu naturalnego w Pradze jest mała liczba osób w wieku 20-30 lat. W Pradze żyje natomiast bardzo dużo ludzi liczących od 45 do 60 lat. (CET).

Jugosłowiańskie spotkania z Polską



FALE ZATOKI KOTORSKIEJ obmywają w Peracie cem browinę brzegu, na którym wznosi się pałac dumnego kapitana V. Bujovicia — dziś siedziba muzeum poświęconego historii miasteczka.

W kapitańskim gnieździe

Kiedy po powrocie z Jugosławii koledzy rozpytywali, co wywarło tam na mnie największe wrażenie, odpowiedziałem, że Zatoka Kotorska. I nie był to żart. Ten zakątek jugosłowiańskiego wybrzeża, coś jakby norweski fiord, otoczony skalistymi górami niczym Tatry i usytuowany w śródziemnomorskiej strefie klimatycznej jest naprawdę dość zapomniana.

W miejscu, gdzie zatoka rozwidła się na południe ku Kotorowi, a na północ ku Risanowi, akurat naprzeciw wąskiej gardzieli prowadzącej z otwartego morza, leży miasteczko Perast. Kiedy dobrnęliśmy tam naszym FIATEM, słońce chyliło się już ku zachodowi. Na placu przed kościołem, pomiędzy piętami palm, chlupakopi kopali piłkę. W restauracyjce na strandzie rybacy przed wypłynięciem na nocny półgór przy światłach, ciągnęli czerwone wino. Miejscowe elegantki pomału wysypywały się na promenadę wzdłuż brzegu zatoki. Leniwa atmosfera zabitego deskami partycularzka otulała osadę.

Nie zawsze tu jednak tak było. Perast — to nic innego jak służące wejścia do Zatoki Kotorskiej, iliryskie jeszcze, Piruste. Później konkurujący z sąsiednim Kotorom ośrodek żeglarski, w któ-

rym rady sprawowało Stowarzyszenie Kapitanów. O tym, jaki to był ośrodek niech świadczy fakt, że w XVI w. po morzach pływaly 72 statki o nośności od 200 do 800 kar których portem macierzystym był właśnie Perast; że bardzo wielu słynnych weneckich żeglarzy tego właśnie wywodzili się z miasteczka; że kiedy Piotr I stworzył swoją flotę i zwrócił się o pomoc do Wenecji, ta poraziła mu wysłać tego 12 bojowników na naukę do szkoły morskiej, którą wówczas prowadził w Peracie posiadacz 40 statków kpt. Martinović, a na pierwszego admirała Floty Bałtyckiej wysłała do głazury zbudować jessce piękniejszy obiekt. Architekt odpowiadał, że tak. Wtedy krewki kapitan odrzekł: „Ale nie zbuduję!” i stracił ontę na kamienne filiz podwóra, gdzie ponosił on śmierć.
Je w tej legendzie prawdy, trudno dociec, palec Bujowicia jest jednak naprawdę wspaniałym dziełem, a zbiory w nim zgromadzone, choć może są nie trochę starszościwym eksponat, są naprawdę interesujące. W nas, którym materiał dokumentacja własnej historii rwie się co chwila, i zażęłość budzi takie nagromadzenie w nieograniczonej ilości materiałów do dziełówek niewielkiej w końcu miejscowości. Na pierwszy akt perastieckiego Stowarzyszenia Kapitanów, od założenia w 1571 r. do rozważenia w 1950 r.: pamietek rodzinnych ilustrujących znaczenie tutejszych czy stad w wyodrębnienie się ródów słynnych żeglarzy; trofeów zwycięstw z całego świata przez wzięci przez wiojnych synów Perastu.

Kiedy już zgodnie z muzealnym ceremoniałem wpiśalem do grubej księgi garć wrażeń z obejrzania ekspozycji, dyrektor muzeum spojrzawszy na adres przy podpisie powiedział:
— A wie pan, mamy ośmiennastowieczny dziennik okretowy ze statku „Leon Coronata” kapitana P. Cmeča, który pływał stąd z towarami na Bałtyk. Jest tam zapis, że zawiał w tych podróżach i do pańskiego Szczecina...

Dlatego właśnie ten raport znalazł się w tym cyklu.

J. BABIŃSKI

Co dzień niesie

Wspólne ostrzeżenie

KOLEJNY ATAK LOTNICTWA AMERYKAŃSKIEGO na terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu pogłębił jeszcze oburzenie opinii światowej. Widownia demonstracji była m. in. nowojorska siedziba ONZ. Głowy protestu dają się słyszeć coraz częściej również w Stanach Zjednoczonych, gdzie toruje sobie drogę myśl, że tylko rokowania mogą przynieść kres tej trwającej już ponad 11 lat okrutnej wojny.

NIE BRAK CO PRAWDA W USA GŁOSÓW, upierających

się przy rozstrzygnięciach militarnych, mających rzekomo stworzyć dla strony amerykańskiej bardziej korzystne propozycje przetargowe. Ale każdy następny dzień, każda nowa porażka wojsk sągońskich i USA w Wietnamie Pld. podważa tę argumentację rzeczniczków awanturnictwa.

MIMO TO, wbrew oficjalnym zapowiedziom, Waszyngton poczynił kroki, które nasuwać mogą mniemanie, że zmierza do umiędzynarodowienia wojny wietnamskiej. Zdaniem obserwatorów prezydent Johnson, podejmując ostatnie niebezpieczne decyzje, swoim autorytetem wsparł koła, które jawnie do tego celu zmierzają.

Polityka amerykańska w Azji Południowo-Wschodniej budzi coraz większy niepokój w wielu stolicach świata. Oświadczenie rządu polskiego wskazuje, że agresywne poczynania USA w Wietnamie są po gwałceniu zasad prawa międzynarodowego. Prezydent Indii, Shastrī, szef rządu państwa bliskiego sąsiadującego z tym regionem zaapelował o pokojowe rozstrzygnięcie konfliktu wietnamskiego. Prezydent de Gaulle ponownie propozycję zawarcia układu międzynarodowego, który by wykluczył wszelką interwencję zagraniczną w Wietnamie Północnym, Laosie i w Kambodży.

Ostrzeżenie przed konsekwencjami poczyną amerykańskie go imperializmu, depczącego Układy Genewskie z 1954 roku, zawiera podpisaną w Hanoi przez delegację rządowej ZSRR i DRW wspólne oświadczenie. Stwierdzono, że rząd obu krajów porozumiał się co do kroków, „jakie zostaną podjęte dla umocnienia gotowości „Kronnej Demokracji Republiki Wietnamu i uzgodnily, iż prowadzone będą regularne konsultacje na temat wymienionych zagadnień”.

K Gdy ojciec płaci za sprawki syna

„Kurier“ rozmawia
z prezesem Sądu Powiatowego w Szczecinie
mgrem Cyrylem Szydłowskim

— PANIE PRZESIE, Czytelnicy nasi dość często dowiadują się o przestępstwach, popełnianych przez małoletnich. Wiemy, że małoletni ze względu na oczywisty jest przez prawo traktowany odmiennie niż dorosły sprawca czynu. Jak w naszym ustawodawstwie i praktyce sądowej kształtuje się odpowiedzialność za ich czyny przestępne? Może zaczniemy od odpowiedzialności karnej...

— NASZ KODEKS KARNY stwierdza, że w ogóle nie ulega karze nieletni, który nie ukończył 13 lat, a także nieletni między 13 a 17 roku życia. Jeśli, zdaniem sądu, popełnił czyn przestępny bez rozważania, tzn. nie osiągnął jeszcze takiego stopnia rozwoju umysłowego, by mógł kierować swym postępowaniem. Jeśli zaś nieletni dopuszcza się przestępstwa, działając z rozważaniem, można wobec niego zastosować na najwyższym stopniu w zakładzie poprawczym. To są rzeczy ogólnie znane. Nie wszyscy jednak wiedzą, że w związku z przestępstwem popełnionym przez małoletniego można pociągnąć do odpowiedzialności karnej osoby, sprawujące nad nim opiekę, a więc przede wszystkim rodziców. Mówi o tym art. 17 prawa o wykroczeniach. Ponieważ wspomniany przepis należy do prawa o wykroczeniach, orzeczenia w tego rodzaju sprawach ferują nie sądy powszechne, lecz kolegia karno-administracyjne przy prezydiach rad narodowych.

— JAK WIADOMO, przestępstwa, niezależnie od skutków w sferze prawa karnego, rodzi także skutki cywilnoprawne. Jeśli małoletni swym czynem przestępnym wyrządził szkodę, to czy poszkodowany może domagać się, by np. rodzice sprawcy tę szkodę naprawili?

— TAK. Odpowiedzialność cywilna rodziców lub opiekunów sięga nawet dalej niż od odpowiedzialności karna. Małoletni jest każdy, kto nie ukończył 18 lat lub nie został upoważniony przez zawarcie małżeństwa. Sam małoletni może być pociągnięty do odpowiedzialności cywilnej tylko wyjątkowo, gdy odpowiada to za sędem współzycia społecznego, a więc np. gdy posiada on własny majątek, a porównanie stanu majątkowego poszkodowanego i sprawcy przemawia za słusnością wyrównania szkody przez samego sprawcę. We wszystkich innych wypadkach do naprawienia szkód wyrządzonych przez małoletniego zobowiązani są rodzice lub opiekunowie, jeśli nie uczynili zadość obowiązku nadzoru.

— OBOWIĄZEK naprawienia szkody spada na nich z różną siłą, zależnie od tego, czy małoletniemu można przypisać winę, czy nie. Nie można mianowicie pociągnąć do odpowiedzialności winy małoletniego, który nie ukończył 13 lat, a także takiego, który wprawdzie ukończył 13 lat, ale nie osiągnął odpowiedniego poziomu rozwoju psychicznego. Za szkodę wyrządzoną przez takiego małoletniego odpowiadają rodzice, przy czym działa tu domniemanie praw

ne, że są oni winni zaniedbania obowiązku nadzoru. Chcąc się uwolnić od odpowiedzialności, rodzice MUSZA UDOWODNIĆ, że uczynili zadość obowiązkowi nadzoru, albo że szkoda powstała także przy starannym wykonywaniu nadzoru. Gdy natomiast szkoda wyrządzona przez małoletniego, który ukończył 13 i działał z rozważaniem, można mu pociągnąć winę. W takim wypadku rodzice także ponoszą odpowiedzialność, jednak nie działają już przeciw nim domniemanie zaniedbania nadzoru, natomiast osoba doehdzająca odszkodowania musi udowodnić, że szkoda powstała w związku z konkretnym zaniedbaniem rodziców.

— Czy zecehałby pan prezes zilustrować działanie tych zasad na przykładach z codziennej działalności sądu?

— Sprawę tego rodzaju sądy nasze rozpatrują dość dużo. Zdarzyło się np. że 11-letni chłopiec łodągiem sioncznika wybił oko rówieśnikowi, powodując trwale kalectwo. Rodzice pokrzywdzonego wystąpili przeciwko rodzicom sprawcy z roszczeniem o rentę. Sąd zasądził od pozwanych na rzecz pokrzywdzonego chłopca stałą rentę miesięczną. W innym wypadku czwórka małoletnich włamała się do piwnicy i ukradła zapasy przygotowane na zimę. Właścicielka zapasów uzyskała na drodze sądowej odszkodowanie pieniężne od rodziców sprawców kradzieży. Pieniężne odszkodowanie zapłacił m. in. także rodzice trojga małoletnich, którzy dokonali włamania do butetu, prowadzonego przez PSS w jednym z kin szczecińskich.

— Dziękujemy za rozmowę. Sądzimy, że przypomnienie niektórym rodzicom ustawowych obowiązków względem dzieci i odpowiedzialności za ich zaniedbywanie przyczyni się do tego, że zwrócą oni bardziej uwagę na zachowanie swych „pociec”.

Rozmawiał
E. GROCHOWSKI

Kawiarma pod muzami

W sieciach literatury i życia



FRANCISZEK GIL — chyba nie muszę tłumaczyć kto to? — w jednym z reportaży z wczesnych miesięcy dzisiejszej naszej dwudziestolatki — Ziemi Szczecińskiej, powiedział tak o tutejszych osadnikach:

„Na zachodzie każdy człowiek to chodząca powieść. Wystarczy pociągnąć z którejś strony, wypić kieliszek wódki, zluźnić ostatni supełek losu. Reszta sypie się — jak po otwarciu kranu”.

Ten sąd — a ośobiście chcę go zachować sobie na motto do wielu jeszcze szkiców o ludziach naszej ziemi nadodrzańskej i nadbałtyckiej — wyraża dziś przede mną także inny tutejszy pisarz, którego właśnie państwu przedstawiam — CZESŁAW SCHABOWSKI. Ale Schabowski ciągnie za supełki losów ludzkich od tego mniej więcej miejsca, w którym dla Gila skończyły się, niestety. Lecz co ciekawie: zyciorys własny pana Czesława pasuje też najzupełniej do definicji Franciszka.

Teraz, gdy zima, jedynie teraz można Schabowskiego spotkać w Szczecinie. Od kwietnia aż do póź

nego listopada prawie, nie zobaczymy go w mieście. Bo skoro tylko zaczyna się ciepło robić na świecie, kiedy w szczecińskich parkach i ogrodkach rozkwitają magnolie, gdy Odra z południa płynie wiosna — porzuca książkowe mądrości natłoczone na regałach „zimowej biblioteki, „lamie” pióro i z deklaruje: „życie mądrejsze jest od literatury” — pedem wyrusza się na swoją Wyspę Chrzaskowską na Zalewie Kamińskim.

Lato wypełnia Schabowskiego mąją znoja praca rybaka. Oczywiście, traktuje ją zarobkowo, lecz jak zdążyłem się zorientować paraby się tym trudnił nawet wówczas, gdyby musiał do niego dopłacać. Bo to dla pana Czesława jest sprawą emocjonalną także; ciekawych przgód, w której przgody — również literackiej. Literat cały czas, mimo wszystko, siedzi w Schabowskim, gdy w pojedynkę o wschodach i zachodach słońca, wypatrując wogry w wodach Zalewu, ma w kruchej łodzi trochę czasu na medytację. Literat też — wnioskuję to — ze zwierciadła pana Czesława — w chciwym podpatrywaniu życia sąsiadów — rybaków i chłopów, stara się rozsuphywać to wszystko, co wiąże tych ludzi z ich nową ziemią i pracą.

Powiada mi Schabowski, że powieści o nich mogłaby nie podobać się pięknie. Tymczasem, jak ko bohaterowie książki, mogłoby wydać się zbyt pozytywni. Co, życie, chociaż ciekawsze jest od literatury lubi też stworzać, tak teraz niemożne w literaturze, schematy. Na przykład w tym wypadku „schemat” osobistego zaangażowania się rybaków i chłopów w pracę Zalewu we wszystkie tu przemiany, nawet na co dzień widoczne. Może przez to, że z sąsiadami spod Kamińska łącząc się powściągnięta praca, ludzie ci stali się Schabowskiemu bardzo bliscy i — co podkreślić — woli teraz z ich losów czerpać więcej niż z własnej biografii.

W tej zaś wiele też znaleźć można wątków dla beletrystyki. Pan Czesław zresztą umie zyciorys swój podać po epicku. I opatrjuje go w komentarze dobrego obserwatora życia. Wiec gdy na przykład opowiada, jak to w dzieciństwie z cjem, dla którego rybacko było drugim zawodem poza murarką, walewał się „za rybnim” po nad wiatłanym lechał się dodaje zaraz, że na wiatłane płocie czekało w domu aż dziesięcioroce wygłodniałych gab. Kiedy zaś wspomina lata weze swe młodości przyjeżdżać w Tarnobrzegu — rzuca je na to ludowej „Republiki Tarnobrzezkiej”, strajków chłopieckich, rewolucyjnej działalnoci komunisty Babala i radykała — księdza Okonia. Od najwcześniejszej młodości przemierzył Schabowski, za chlebem i za pracą, całą przedwojenną Polskę. Imat się najrozmaitszych zajęć: był murarzem, intryglatorem, robotnikiem w kamieniołomach, rzeźbiarzem w drzewie i flisakiem...

Podobny zyciorys ma jeszcze jeden szczeciński pisarz — Jan Paługa. A chyba też można upodobnić obydwo: pana Czesława — rybaka i Jana — marynarza, drogę do pisarstwa. Wyobrażam sobie obydwo oszomielone, gdy nagie idali sobie sprawę z tej nowej swojej namiętności. I mekę zdobywając wiedzy literackiej i opanowując ją „warsztatu”. Na możliwościach pisarskich Schabowskiego pierwszy poznał się Julian Przybóś. Później, „w czasach łódzkich” najbliższym powiernikiem literackim był mu, trajam z Tarnobrzezkiego, Stanisław Pięta.

Z inspiracji Piętaka wziął się tytuł pierwszjej pana Czesława powieści: „Tama”, o Tarnobrzegu i jego dawnych czasach. Po niej, nie licząc opowiadań w wielu pismach i reportaży radiowych, widal zbiór opowiadań „Sprawa Syna” i wy różniony w szczecińskim konkursie literackim tom „Pirat i Magdalena”. Ten jest już zapowiedzią szczęśliwego Schabowskiego zafascynowan się arcyceikawym — jak mówi — światem nad Zalewem Pomorskim.

JAROMIR TRYGLAW

Maszyny na etatach

INSTYTUT Geodezji i Kartografii w Warszawie chlubi się znakomicie zmechanizowanym osrodkiem obliczeniowym, w którym pracują cztery maszyny matematyczne typu ZMC-1 i UMC-10. Dzieki za trudnieniu w tym Instytutu zaoszczędził w tym roku ponad 3 mln złotych — potrafią one bowiem zastąpić co najmniej 150 inżynierów o obliczeniowców o najwyższych kwalifikacjach.

(Lsk)

Z występów gościnnych Teatru Narodowego

„Uciekła mi przepióreczka...”

GOŚCINNE WYSTĘPY Teatru Narodowego są nie tylko prawdziwym światłem dla szczecińskiej publiczności — stały się już potrzebą, oczekujemy ich „jak kanna dżdżu”, są przede najbardziej autentycznym dowodem niewygasającej ży wności wiecznie młodej sztuki teatralnej. Komedię Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka” pamiętamy sprzed kilku lat z na ogół dobrego przedstawienia Teatrów Drama tycznych w Szczecinie w reżyserii Jana Maciejowskiego, z Kajetanowiczem w roli Przelęckiego. Tym razem — wbrew francuskiemu przysłowiu — lep



Scena zbiorowa z I aktu „Przepióreczki”. Na pierwszym planie Halina Miłojajska w roli Księżniczki. Foto Fr. Myszkotowski

sze nie jest wrogiem dobrego, jest tylko jego pięknym rozwinięciem. Zespół Teatru Narodowego wzbogaca nas całą skalą nowych, głębokich przeżyć artystycznych.

Przedstawienie (reżyseria Jerzego Golińskiego) prowadzi oczywiście GUSTAW HOLOUBEK — Przelęcki, i tak być musi w tej dziwnej sztuce, wielokrotnie już grzebanej przez krytyków, a wciąż niezmiernie żywej w odczuciu publiczności.

HOLOUBEK nadaje jej też ton ogólny, ironicznego humoru, ton — wbrew pozorom — bardzo bliski naszemu romantyzmowi, że przypomnę tu tylko „Fantazego” Słowackiego. Heroizmu powściągliwe

go, wciąż poddawanego intelektualnej kontroli. Sądzę, że takie „nowe odczytanie” komedii Żeromskiego bardzo ją też zbliżyła współczesnemu widzowi. Relacja opracowana świetnie, bogata i prosta w środkach scenicznego wyrazu.

MAMY zresztą w tej gościnnej obsadzie do czynienia także z innymi wielkimi asami polskiej sceny: przepyszną Księżniczką — HALINĄ MIKOŁAJSKĄ, plejadą znakomitych profesorów (SZLETYŃSKI, VOIT, MADALIŃSKI, DZMONKOWSKI, PLUCIŃSKI, ZIEJEWSKI, MA CHOWSKI i wreszcie arcy mistrzem KAZIMIERZEM OPALIŃSKIM w roli Bsmugolowego.

Role Smugolów odwzrazali Katarzyna ŁANIEW-

SKA i Mieczysław KALENIK. Wielką scenę II aktu Łaniewska zagrała bardzo ciepło, z dużym uczuciem i przekonująco. Natomiast Mieczysław Kalenik, bardzo dobry w akcie I, w aktach następnych dał chyba, jak sądzę, zbyt dużą porcję tragiczności.

Świetne, bogate przedstawienie pozostawia niezatarte wrażenie — i głęboką wdzięczność w sercach szczecińskiej publiczności dla naszych najbliższych Gości.

Podjęmowano ich też w atmosferze prawdziwej serdeczności po premierze w salach Klubu „13 Muz”.

FELIKS JORDAN

Kurier zimyska

14-21. 11. 1949 r.

Na terenie całego Pomorza Zachodniego dokonują się szeregach ochronnych dzieci przeciw gruźlicy. Aby zabezpieczyć miasto przed powodzią, pięć holowników usuwa wodę lodową z Odry. Polska Żegluga na Baltyku „GRYP” przychodzi obecnie reorgani...



Claudia Cardinale kroi symboliczny tort w kształcie rogów na przyjęciu z okazji premiery filmu „Wspaniały gacek” w Paryżu. CAF

CC i rogi

Filatelistyczne sensacje ROKU POMORZA ZACHODNIEGO

FILATELISTYKA, to chyba najpopularniejsze hobby, któreemu holdują liczni mieszkańcy Pomorza Zachodniego. Trzeba bowiem wiedzieć, że pierwsze koło filatelistów w Szczecinie założone zostało już we wrześniu 1945 roku i że obecnie Polski Związek Filatelistów zrzesza w Szczecińskim 6 tysięcy członków, w tym 2,5 tys. młodzieży. Filateliści postanowili czynnie włączyć się do obchodów ROKU POMORZA ZACHODNIEGO.

W naszej kuchni

SŁEDZIK - palce lizać!

SWIEŻE (nazwane tak dla odróżnienia od solonych) śledzie białe cieszyły się ogromnym powodzeniem. Opiekane w mące, bułce lub cięcie s anowily smaczne, zdrowe i niedrogie danie obiadowe. W zimie — jak wiadomo — nie 10wi się śledzi, dlatego nie ma ich w sklepach rybnych. Natomiast jest bardzo dużo różnorodnych śledzi solonych, które również można opiekac. Przedtem trzeba je jednak wymoczyć. Potrzeba trochę śledzi zalewamy wodą i moczymy co najmniej przez dwie doby. Kilkakrotnie (najmniej 4 razy) zmieniając wodę. Tak wymoczone i oczyszczone śledzie opiekamy w cieście (nie solonym), przyrządzonym tak jak na naleśnikach, tylko dodajemy (dać więcej maki). Przekońcie się panie, że solone śledzie są równie smaczne jak świeże. Dozwiedziam (twierdzić nie lepiej) jest smażać całe śledzie niż połowiki. Są bardziej soczyste.

Smutny rekord

USA pobili własny rekord światowy śmiertelnych wypadków drogowych (w liczbach absolutnych). W 1964 roku na drogach tego kraju zginęło 47 800 osób, o 10 proc. więcej niż w 1963 r., który był także pod tym względem rekordowy. Straty poniesione z tego tytułu oblicza się na 8,2 mld dolarów. Najgorszym miesiącem był grudzień, kiedy liczba śmiertelnych ofiar wypadków drogowych wyniosła 4 540.

Czy Indianie odkryli Europę?

Od stułeci spierają się uczeni, kto i kiedy odkrył kontynent amerykański. Ostatnie badania norweskiego archeologa dr Helge Ingstad doprowadziły do odnalezienia śladów normańskiego osiedla na północnych brzegach Nowej Fundlandii.

Dokładna analiza prądów morskich na Północnym Atlantyku i panujących w tym rejonie wiatrów w pełni potwierdziła hipotezę o oceanicznych podręczach Indian amerykańskich. Oczywiście, trudno jest przypuszczać, że były to podróże zamierzone, gdyż „odkrywcą” Europy, niesieni prądami, nie mogli już wrócić do swego kraju. Prawdopodobnie byli to myśliwi albo rybacy porwani burzą od brzegów i niesieni dalej prądem morskim. Teoria ta potwierdza fakt, że na północno-zachodnich wybrzeżach Anglii i Norwegii czy się znajduje się wyrzucone przez fale szczątki drzew amerykańskich. (KI-PAP)

Krzyżówka nr 6

POZIOMO: — zabawa połączenia z loterią fantowa, 6 — kłapouch, 9 — jest nią „Dar Pomorza”, 10 — tuż, 12 — bóg egipski, 13 — skomponował operę „Uprowadzenie z Sycylii”, 100 m kw, 15 — środek narkotyczny, 16 — cyrk..., geologiczny, 17 — „udomowiony” pajak, 18 — metal do wyrobów włókien żaroodpornych w lampach, 19 — pułapka bez wyjścia, 22 — egip. bóg rzemiosł, 23 — bracia polscy, 24 — niedowierzanie.

PIONOWO: 1 — matador, 2 — zmiany w nasileniu światła, 3 — drewniane obicie ścian, 4 — panna młoda ciągnie tam swego wybranka, 5 — Szezkapiowski król, 7 — studencie półtorcze, 8 — rejestr gruntów, 9 — przedwieczny dyrygenta, 11 — Polak współczesny Zygombie, 16 — duplikat, 20 — zrosła w Kurlandii, 21 — ptak kleszczoljad lub popularny przysłówek.

„ELWID” — Szczecin

Grid for crossword puzzle with numbers 1-24.

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w terminie 14-dniowym z adnotacją na kopercie. Krzyżówka nr 6. Wśród Czytelników, którzy nadesłały prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe.

ODKRYCIE TO skłoniło uczonych amerykańskich, angielskich i skandynawskich do szczegółowego wertowania starych kronik w celu znalezienia dokładniejszych informacji o wyprawie Leifa Szczęśliwego, który na 500 lat przed Kolumbem osiągnąć miał brzeg amerykański. Poszukiwania wzmianek o ewentualnych następcach normańskich — podróźnika doprowadziły go do znalezienia innych, rewelacyjnych zapisków.

OKAZAŁO SIĘ bowiem, że Europa była również odkrywana przez mieszkańców Ameryki. Znaleziono zapiski w starych kronikach szkolnych, że w XVI i XVII wieku fale wyrzuciły kilkakrotnie na brzeg dźwięk nieznany w Europie. Łodzie, budowane z plecionki i mowiący nieznanym językiem. Tych tajemniczych żeglarzy spotykano na Orkadach oraz na brzegach Irlandii. Jest bardzo prawdopodobne, że przypływali oni z Ameryki Północnej.

REKLAMA w szwajcarskiej TV

PO DŁUGICH wspaniałych państwach telewizja w Szwajcarii postanowiła włączyć do programu reklamę. Programy reklamowe zostały jednak ograniczone do trzech odinków czterominutowych dziennie i zgodnie z zarządzeniem władz nie mogą służyć reklamie tytoniu, napojów alkoholowych i leków.

Trąbka i serce

ZNANY amerykański jazzman, wirtuoz trąbki Muggsy Spanier, wykonał jedyny w swoim rodzaju koncert solowy, leżąc na wznak na łóżku szpitalnym. Lekarze stwierdzili u niego poważną chorobę serca i zalecili ograniczenie występców. 58-letni muzyk odegrał na trąbce „The Saint Louis Blues” i „The Saints Go Marching In”, by udowodnić, że gra najbajniej nie wpływa ujemnie na pracę serca. Kontrolowane w czasie gry przez specjalną aparaturę. (J.O.)

Bandyci a „Jojo”

MIMO że OAS zaprzęstała ostatnio prawie wszelkiej działalności, policja francuska nie ma ani chwili spokoju. Bandycyzm rozwijał się we Francji na niewyobrażalą skalę: w okresie krótszym niż rok dokonano 60 dużych grabieży na kwotę przekraczającą 1 300 mln starych franków. Najważniejszy jest przy tym fakt, że zmienił się charakter gangsterysty: stał on się bardziej okrutny i zorganizowany.

W odróżnieniu od Ameryki lub Sycylii, we Francji nie ma mafii ani osławionego syndykatu morderców. Niemniej jednak 400 bandyckich hersztów trzyma w ułogoci wszystkich zbrodniarzy Francji. Herztowie ci mogą w ciągu kilku dni przeprowadzić najrozmaitsze „operacje”, a następnie ukryć się za murami lukasowych wili posiadaczykimi dostojnych ojców rodziny ofiarujących chętnie na fundusz Czerwonego Krzyża.

I WRESZCIE — stworzono „siłę uderzeniową”: Centralne Biuro Śledcze. Narodził się francuski „gorilla-man” niepodobny wcale do swych poprzedników z FBI. Zakamuflo-

wany pod postacią poszukiwacza przygód, bawidamka i fan farona jest stałym bywalcem „Błękitnego Koguta” lub innego lokalu na placu Pigalle albo na Montparnasse, gdzie jako „monsieur Paul” lub „Jojo” jest gotów do każdej roboty. A gdy wreszcie banda go zwerbuję, gorzko pożałuje swej nierozważnej decyzji. Nie uplynie wiele czasu a gangsterzy z hersztem na czele znajdą się za kratkami. (et)

Zona modna SZYJA SZERZEJ!

Jak zawsze niekonsekwentna moda kobieca najpierw obwieściła światu, że nie się nie zmienia, a następnie zaczęła otwierać furtyki z widokiem na nowości. Pierwsze wargnęły dawno nie noszone bluzki z ramionami. Trzeci dziesięć ściegów — tweedy, teraz zaś proponuje się kobietom nową odmianę kołnierzy na „szerokie szyi”.

Nie chodzi o to, by w dotychczasowych płaszczach poszerzać wycięcie — przede wszystkim chodzi o to, by w ten sposób trójką „Szeroka szyja” ma być tylko efektem, dać złudzenie przedwiosennej lekkości, otworzyć się jak kwiat na pierwsze ciepłe powiewy wiatru i słoneczne promienie. Nie więc nie trzeba przerabiać, wystrzącać, drobiazgi, kilkadziesiąt ściegów, które robi się wieczorem między jednym a drugim moliwym do ogładania „numerem” TV.

Najprościej w ogóle nie przerabiać, tylko zdjąć szalik, rozpiąć górny guzik płaszcza i w powstałym w ten sposób trójkącie pokazać kawalek sweterka zachodzącego pod samą szyję. Albo odpruć futrzany kołnierz, który zimą zachełdził aż na połowę brody, i przyszyć go trochę dalej, oddalając się od twarzy. Wystrzącać, drobiazgi, kilkadziesiąt ściegów, które robi się wieczorem między jednym a drugim moliwym do ogładania „numerem” TV.

Jeśli do tak zamarkowanego kołnierza na „szerokiej szyi” dodamy wiosenny kapełusz i rokawki z czarnej skóry głocę, będziemy świecili otoczeniu najmłodszą przedwiosnią sylwetką 1965 r. (11)



Na zdjęciu: płaszcz wiosenny z kolekcji Centralnego Biura Wzornictwa Przemysłowego. CAF — fot. Szyperko

● Kryterium Asów ● Intertoto ● Mistrzostwa świata

Co zamierzam osiągnąć w sezonie 1965?



Mówią laureaci Plebiscytu „Kuriera”

W ubiegły czwartek, gdy podczas spotkania ze „Złotą Dziesiątką” — najlepszymi sportowcami Ziemi Szczecińskiej — „laury ozdobiły już skronie”, zwróciliśmy się do laureatów naszego plebiscytu z pytaniem: „Co zamierzasz osiągnąć w tegorocznym sezonie?” A oto rezultat tych mikrowywiadów:

- ◆ **WIEŚLAW MANIAK:** — „Nic nie powiem.”
- ◆ **ZBYSŁAW ZAJĄC:** — „Jako zawodnik pragnąłbym wywalczyć sobie prawo startu w tegorocznych mistrzostwach świata w San Sebastian, jako trener chciałbym, aby do Hiszpanii polechała także drużyna torowców „Ogniwa”.
- ◆ **RAJMUND ZIELIŃSKI:** — „Pragnę zakwalifikować się do reprezentacyjnej szóstki na Wyścig Pokoju, marzy mi się także start na szosach Hiszpanii w tegorocznych mistrzostwach świata”.
- ◆ **WŁADYSŁAW SZUSZKIEWICZ:** — „Chcę zdobyć w tym roku mistrzostwo Polski — o co będzie później — zobaczymy.”

Sensacja w Oslo!

Japończyk mistrzem świata w sprincie

OSLO PAP. Na stadionie Bislet rozpoczęły się tu mistrzostwa świata w łyżwiarstwie szybkim mężczyźni. W pierwszej konkurencji, sprincie na dystansie 500 m, niespodziewanie najlepszy okazał się Japończyk — Keiichi SUZUKI, uzyskując czas — 40,7. Warto przypomnieć, że zwycięzca uzyskał identyczny czas na Igrzyskach Olimpijskich w Innsbrucku, ale uplasował się tam za ledwie na 5 pozycji.

◆ **MARIAN KIELEC:** (telefonem z Polanicy): — „Moje życzenia są zyczeniami drużyny i... kibiców: dobre, premiowane Pucharem Intertoto miejsce na zakończenie rozgrywek”.

◆ **LESZEK SZEMEL:** — „Marzę o uzyskaniu... normalnych warunków treningu! Do tej pory bowiem nie mamy w Szczecinie odpowiedniego basenu, tak iż zmuszeni jesteśmy codziennie jeździć do Stargardu. To, oczywiście, nie jest za den trening, lecz raczej kąpiel, tymczasem już w marcu mistrzostwa Polski...”

◆ **KAZIMIERZ FALIGOWSKI:** — „Bardzo liczę na dobre wyniki naszej drużyny torowej, co w rezultacie może nam otworzyć wolną drogę do San Sebastian; chciałbym także odegrać czołową rolę w tegorocznym KRYTERIUM ASÓW”.

◆ **ILONA FUDALÓWNA:** — „Poznałam już dobrze wszystkie krajowe korty, mam nadzieję, iż uda mi się w tym sezonie zobaczyć kilka zagranicznych...”

250 zawodników w 48 drużyn juniorów w piłkarskim TURNIEJU HALOWYM

DZIŚ w hali sportowej przy ul. Mickiewicza rozpoczyna się klubowy piłkarski turniej hali w juniorów, o mistrzostwo m. Szczecina na rok 1965.

W spotkaniach eliminacyjnych uczestniczy około 250 młodych piłkarzy. Rozgrywki odbędą się w 8 grupach po 6 drużyn, (w systemie każdy z każdym). Zwycięskie drużyny w grupach zakwalifikują się do rozgrywek finałowych. POGOŃ i ARKONIA wystąpiły po 8 zespołów, CZARNI — 6, CHROBRY i PIONIER po 5, ORZEŁ Żydowce — 4, ŚWIT Skolwin, STAL Huta, RUDOWLANI i PROMIEN Połice po 3 zespoły.

Początek zawodów o godz. 9 rano — zakończenie około godz. 9 wieczorem. (n)

Bokserzy Pogoni walczą na wyjeździe

ROKSEKRY Pogoni walczą w niedzielę na wyjeździe w kolejnym meczu o mistrzostwo II ligi bokserkiej z GORNIKIEM Turów Bogatynia. (n)

◆ **STANISŁAW CIENIUCH:** — „Nie sięgamy zbyt wysoko — będę zadowolony, jeśli nasz zespół ligowy utrzyma się w czołówce tabeli.”

Rozmawiał: Marek SZYMZYK

Ze świata

GUT-MISIAGA TRZECI W OBERHOF

OBERHOF PAP. W sobotę, w drugim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich w konkurencyjnych klasach, które odbywały się w górskim kurorcie Oberhof (NRD) znowu dobrze spisali się reprezentanci Polski. Józef Gut-Misiaga w biegu na 15 km zajął trzecie miejsce w czasie 53:18,9 za biegaczem radzieckim Utrobinem — 53:27,0 oraz drugim na mecie Norwegiem Skeemstadem — 54:27. Dwie polskie narciarki uplasowały się w pierwszej piątce zawodniczek, startujących w biegu na 10 km.

REMIS PIKARZY TSV 1860 MONACHIUM

BONN PAP. Rywalie warszawskiej Legii w ćwiefinale Pucharu Zwycięzców Pucharów, piłkarze TSV 1860 Monachium, w 21 kolejce mistrzostw NRD zremisowali na wyjeździe z FC Neuenberg — 2:2 (1:1). Na czele tabeli utrzymał się nadal Werder Brema, dzięki zwycięstwu nad Hamburger SV — 4:0.

Koszykarskie małżeństwo

JEDEN Z CZOŁOWYCH koszykarzy szczecińskiego „Ogniwa” — Jerry Ogłodziński zmienił ostatnio stan cywilny. Wybranką serca młodego szczecińczyka jest reprezentantka kraju, występująca w barwach ŁKS-u, popularna Dziśka Pablańczyk. Nawiasem dodajmy, iż Ogłodzińska-Pablańczyk prowadzi aktualnie w tabeli najlepszych strzelczyń żeńskiej ekstraklasy. (ms)

Czy mecz Pogoń-AZS AWF zadecyduje o tytule mistrza?

Przykrą niespodzianką sprawili siatkarze Pogoni, którzy w piątek przegrali na własnym boisku mecz o mistrzostwo I ligi ze Spartą W-wa 0:3 (8:15, 11:15, 6:15).

DZIŚ o godz. 10 w Hali Sportowej przy ul. Narutowicza portowcy grać będą z AZS AWF. O tym, jak wielką wagę przywiązują do tego spotkania kibice w całym kraju, niech świadczy fragment notatki zamieszczonej w ostatnim numerze „Przeglądu Sportowego”:

„Na czoło wysuwa się niedzielnny mecz Pogoni Szczecin z liderem I ligi AZS AWF Warszawa. Spotkanie to będzie miało duży wpływ na końcową klasyfikację czołowych zespołów. W wypadku zwycięstwa w Szczecinie, AZS AWF praktycznie wywalczy tytuł mistrzowski, natomiast w razie przegranej na pierwsze miejsce wysunie się Legia”. (am)

Sportowa niedziela

Godz. 9 — hala przy ul. Mickiewicza — halowy turniej piłkarski juniorów o tytuł mistrza Szczecina.
Godz. 10 — hala sportowa przy ul. Narutowicza — I liga siatkówki mężczyzn — POGOŃ — AZS AWF Warszawa.
Godz. 10 — sala szkolna przy ul. Małopolskiej — zawody gimnastyczne.
Godz. 13 — hala sportowa — lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu.
Godz. 18 — hala sportowa — mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo I ligi wojewódzkiej.
Godz. 19 — Łodosgrzyt — mecz mistrzowski w boksie na lodzie: SPARTA — ZAWISZA Bydgoszcz.

W NIEZWYKLE MIEŁEJ, niemal rodzinnej atmosferze odbyło się w ub. piątek otwarcie szczyńskiego KLUBU OLIMPIJCY-KA, czwartego z kolei w kraju.

Na uroczystość otwarcia przybyli m. in.: sekretarz KW PZPR Henryk HUBER, prezes WK ZSL Ignacy KAKOLEWSKI, wiceprzewodniczący Prezydium WRN Wacław GELGER, przedstawiciel KW PZPR Bolesław SZUDERA, przewodniczący WKKF i T Zbigniew ORŁOWSKI i rektor PAM, prof. dr Adam KRECHOWIECKI. Polski Komitet Olimpijski reprezentowała znakomita lekkoatletka z lat międzywojennych, brązowa medalistka Igrzysk w 1936 — Maria KWASNIEWSKA.

Pod znakiem olimpijskich kół

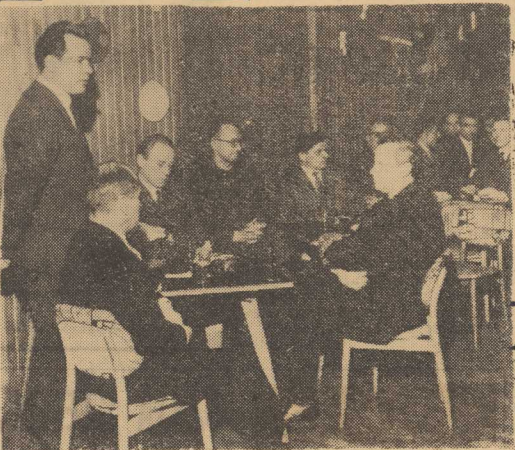
Obecny był także kierownik działu sportowego „Trybuna Ludu”, red. GOŁĘBIEWSKI.

Licznie zebrani na sali przedstawiciele sportu szczyńskiego — zawodnicy, działacze i trenerzy poinformowani zostali o planach i zamierzeniach Klubu na najbliższą przyszłość. Przewidują one m. in. wszechstronną działalność w środowisku sportowym Szczecina, kontakty z ciekawymi ludźmi, projekcje filmowe itp.

Na zakończenie inauguracyjnego spotkania wyświetlony został interesujący film japoński „To jest Tokio”, po którym wrazeniami z kraju ostatniej Olimpiady podzielił się z zebranymi red. Gołębiowski. (ms)

JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY, w ub. czwartek odbyło się w Klubie Spółdzielców spotkanie z „10” najlepszych sportowców Ziemi Szczecińskiej, wyłonionych drogą plebiscytu zorganizowanego przez naszą redakcję. Na zdjęciu u dołu: do zebranych przemawia przewodniczący GKFF i T Zb. ORŁOWSKI. Z prawej (tyłem) — wiceprzewodniczący Prez. MRN Z. MITKIEWICZ, w głębi przedstawiciel KW PZPR B. SZUDERA.

NA ZDJĘCIU U GÓRY: red. naczelny „Kuriera” — Jan Babiński wręcza pamiątkowy dyplom zwycięzcy w plebiscycie — Wiesławowi Maniakowi. Foto. S. CIESLAK



„AZZURI” przed meczem z Polską

RZYM PAP. Ustalony został skład piłkarzy włoskich na towarzyskie spotkanie z NRF, które odbędzie się 13 marca w Hamburgu. Mecz ten będzie dla zespołu włoskiego decydującym egzaminem przed eliminacyjnym spotkaniem do mistrzostw świata z Polską, które odbędzie się 18 kwietnia w Warszawie. Do zespołu Azzuri powołanych zostało 6 zawodników mecliońskiego Inter, 4 piłkarzy aktualnego lidera włoskiej ekstraklasy AC Milan, 2 zawodników zeszłorocznego mistrza Włoch Bologny oraz bramkarz z Atalanty. Są to następujący zawodnicy: bramka — Pizzaballa (Atalanta); obrona — Pirelli, Burginich, Guarneri i Facchetti (wszyscy Inter); pomoc — Bulgarelli (Bologna) i Lodeiti lub Trapattoni (oba AC Milan); atak — Mora (AC Milan), Maz Oia (Inter), Rivera (AC Milan), Corso (Inter) i Pascoiti (Bologna).

Lelek o atletyka 6 rekordów okręgu w hali

W ROZPOCZĘTYCH WCZORAJ halowych mistrzostwach okręgu w I a. już pierwszego dnia padło 6 rekordów. Ustanowili je: SOŁOWCZUK (MKS) w biegu na 400 m — 66 sek., M. WOLSKI (MKS) w skoku w dal — 676 cm (rekordy w kat. juniorów), JANKOWSKI (MKS) w biegu na 800 m — 2:08,3, WESŁOWSKA (MKS) w skoku wwyż — 147 cm, SZAMROWICZ (AZS) w skoku w dal — 691 cm, WOJTASIK (AZS) w biegu na 3 km — 8:57 (rekordy w kat. seniorów).

PO PIERWSZYM DNIE punktacja jest następująca: juniorzy — 1. MKS (68 pkt), 2. Pogoń (44 pkt), 3. Pomorz Stargard (36 pkt), seniorzy — 1. AZS (73,5 pkt), 2. Pogoń (64,5 pkt), 3. Pomorz Stargard (39 pkt).

Dziś o godz. 12 dalszy ciąg zawodów. (ms)

H. Mikołajska w Klubie „13 Muz”

W PONIEDZIAŁEK o godz. 18 i 20,30 w Klubie „13 Muz” wystąpi gościnnie scen warszawskich Halina MIKOŁAJSKA...

Przedsprzedaż biletów w sekretariacie Klubu.



NA ZDJĘCIU: minister Z. MOSKWA obdarowuje kwiatami jedną z najstarszych pracownicek szczecińskiej poczty Halinę JANIĄK. (Foto St. Cieślak)

Poczta przy ul. Dworcowej w nowej szacie

OD WCZORAJ czynna jest znów jedna z największych szczecińskich placówek pocztowych — Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny nr 2 przy ul. Dworcowej. Na uroczystość otwarcia, która odbyła się wczoraj o godz. 9, przybyli m. in.: minister Łączności — Zygmunt MOSKWA...

WNETRZE wielkiego budynku poczty zmieniło się nie do poznania. Dokonano gruntownej modernizacji i przebudowy. Najbardziej widoczne zmiany są w głównym hallu pocztowym. Inaczej usytuowano część telekomunikacyjną...

ul. Pocztowej. Najstarsi szczecińscy mieszkańcy pamiętają, że była to pierwsza poczta w naszym wyzwoleonym mieście. Pod koniec roku zostanie oddany do remontu budynek poczty nr 5 przy ul. Roosevelta...

Aby zmniejszyć liczbę „dwójek”

W SZKOLE PODSTAWOWEJ nr 63, z inicjatywą organizacji partyjnej, odbyło się zebranie grona pedagogicznego, komitetów: — rodzicielskiego i opiekuńczego oraz rodziców z rad klasowych...

dzie o 6 proc. mniej niż w analogicznym okresie ub. roku, ale w niczym nie zwalnia to pedagogów i rodziców od obowiązku takiego zorganizowania pomocy „dwójkowiczom”...

Zarówno kierownik, jak i z bierający głos w dyskusji nauczyciele oraz rodzice zgłosili kilka propozycji, których realizacja pozwoliłaby zapewne zmniejszyć grono uczniów z ocenami niedostatecznymi...

Kronika dnia

SPOTKANIE Z AKTORAMI TEATRU NARODOWEGO

W GABINECIE przew. Prez. MRN H. ZUKOWSKIEGO odbyło się spotkanie z artystami przebywającego w Szczecinie Teatru Narodowego z Warszawy...

WIZYTA SEJMOWEJ PODKOMISJI ZDROWIA

PRZEZ dwa dni przebywali w Szczecinie członkowie sejmowej Podkomisji Zdrowia, zajmujący się zagadnieniami lecznictwa w PGR-ach...

Zebrał: (a)

Od wczoraj morską pogodnyka w TV

WCZORAJ po raz pierwszy ze studia szczecińskiego usłyszeliśmy morską prognozę pogody. Będzie to codziennie na pozycjach naszych dzienników TV...

Udana „big session” w DKK

DOM KULTURY KOLEJARZA przy ul. Partyzantów nie od dziś znany jest z tego, iż przegarnia pod swoją „strzechę” przeróżne bezdomne zespoły młodzieżowe...

Na marginesie dodajmy, iż w chwili obecnej DKK sprawuje pieczę nad trzema młodzieżowymi zespołami instrumentalnymi. Są nimi: „Kon Tiki”, „Cyklopi” i „Kwintet Miodych”.

PIONIERZY

W MAŁYM POKOIKU Wydziału Organizacyjno-Prawnego PMRN nigdy chyba jeszcze nie było takiego tłoku, jaki panuje tu od tygodnia. Wokół biurka, przy którym siedzi kronikarz miasta mgr Wanda Nowak-Wolender, grupują się ludzie...

OTO MALŻONKOWIE Joanna i Walenty PIĄTKOWSCY. Pani Joan na przybyła do Szczecina 13 maja 1945 r. jako pielęgniarzka skierowana przez władze wojskowe do 12 Ruchomego Szpitala Wojskowego w Szczecinie...

Następny dokument: „Karta rejestracyjna mieszkańców Szczecina” małżonków Stanisławy i Karola KOWA-CZYŃSKICH zamieszkałych przy „Hohenzollern Str.”...

NASTĘPNE: „Zaświadczenie 1. dz. 3735/45 z dnia 24.VII.45 r. Stwierdza się, że Klara Łuczak jest narodowości polskiej. Zaświadczenie uprawnia do swobodnego poruszania się po mieście w godz. od 4 do 22, natomiast nie upoważnia do wyjeżdżania się poza granice miasta...”



OTO KRONIKARZ miasta mgr Wanda Wolender i pionierzy: Weronika TATER, Bronisław JANIKOWSKI, Franciszek ZARYZCKI, Leon SIATRAK. Foto: S. Cieślak

SWEMU MIASTU

„Dyplom za ofiarną pracę w zniwoch na Prastarych Ziemach Polskich Pomorza Zachodniego” podpisany przez Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Pomorza Zachodniego — Leonarda BORKOWICZA.

I CHYBA jeden z najcenniejszych dokumentów: mapa Pomorza Zachodniego wydana przez „Generalny Sztab Krasnoj Armii”. Zieloną i złotą kreską oznaczone nowe granice RP na zachodzie. U góry na pis zieloną kreską:

„Przebieg linii granicznej RP na zachód od Szczecina (pomiędzy Swinoujściem i Grylinem), ustalony w dniu 21.IX.45 r. w Schwerinie pomiędzy przedstawicielami Wojskowej Administracji Okupacyjnej Strefy Radzieckiej i przedstawicielami RP. (Na podsta

wie linii teoretycznej, ustalonej w dniu 2.VIII.45 r. podczas Konferencji Trzech w Poczdamie, Schwerin, 21.IX.45 r. Inż. ZAREM BA. Data objęcia: 4.X.45 r.”

Ten dokument — to jeden z darów, które składa miastu jego pierwszy prezydent.

Nie możemy, oczywiście, wymienić — choćby tylko z nazwiska, tych wszystkich, którzy na hasło „TWORZYMY HISTORIĘ NASZEGO MIASTA” pospieszyli złożyć pamięć z jego pierwszych dni. Ci, którzy nie mogą ofiarować żadnego dokumentu przychodzą, aby choć przekazaniem własnych wspomnień ocalić od zapomnienia dzieje tamtych lat. (hs)